

piej i że w krótkce stanie się jednym z ognisk naszego wytwórstwa na polu mleczarstwa.

Zamieszczone obok dwie ryciny, przedstawiają: jedna ogólny widok mleczarni i hali maszyn z zewnątrz, druga wewnątrz lokalu.

Ustąpienie jen. Galgotzy'ego z Przemyśla.

Militaryzm daje się odczuć każdemu współczesnemu państwu, każdemu krajowi, wszystkim jego obywatelom pojedynczo tak dobitnie, że słusznie jest on ciągle na porządku dziennym, że z konieczności musi on być omawianym zawsze i przy każdej sposobności. Miliony, jakie łozymy na utrzy-



Ustąpienie jen. Galgotzy'ego z Przemyśla: Jen. Karol Horsetzky v. Hornthal, dotychczasowy komendant w Zara, obecny dowódca X korpusu w Przemyślu.

manie wojska, podatek krwi, płacony przez nas państwu — nie pozwalają nam zapomnieć o prawach, przysługujących nam *ex re* tych na rzecz militaryzmu przez nas ponoszonych ciężarów. Przysługujące obywatelom prawo kontrolowania stosunków panujących w armii, zostało zakwestyonowane przez byłego komendanta korpusu przemyskiego, generała Antoniego Galgotzy'ego — i w ten sposób została przez niego wypowiedziana wojna — stanowi cywilnemu. Ta wojna, prowadzona przez Galgotzy'ego w Przemyślu i wszędzie, gdzie sięgał jego wpływ, tak napreżyła stosunki między wojskowymi a ludnością cywilną, że były one do prawdy nie do zniesienia. Dochodziło do tego, że „surowy“ generał zakazywał z powodu swego „wizymisję“, oficerom i wogóle wszystkim wojskowym uczęszczać do pewnych, jemu nie podobających się lokali. I ludność Przemyśla, a szczególnie kupcy, wiele szykan musieli znieść pod rządami generała Galgotzy'ego. Wskutek tej walki generała z „cywilami“, ucierpieli niemało sami oficerowie, którzy swoje prywatne stosunki musieli normować według kaprysu naczelnego wodza. Kto przez kilkanaście lat przyglądał się tym stosunkom w Przemyślu, ten wie, że nie były one nigdy takie, jakie panowały np. w Krakowie, gdzie komendantem był pełen taktu i obywatelskich uczuć generał Albori, a po nim, umiejający również dobre z ludnością cywilną utrzymać stosunki, powszechną sympatią cieszący się generał Horsetzky. Generał Galgotzy ma zostać komendantem wojskowym w Tryeście. Przeniesienie go z Przemyśla, świadczy o tem, że stosunki z Włochami są w naprężeniu, skoro Austria swego za „najlepszego“ okrzyczanego wodza, przenosi do Tryestu, gdzie wiecznie grozi *irredenta* włoska.

Następcą Galgotzy'ego został mianowany Karol Horsetzky von Hornthal.

Nowy komendant korpusu przemyskiego jest starszym bratem komendanta krakowskiego; urodził się r. 1844 w Pradze, akademię wojskową ukończył w Wiener-Neustadt i rozpoczął służbę r. 1863. Odbił kampanię szleszwicko-holsztyńską, a

następnie austriacko-pruską przy armii północnej w Czechach. W r. 1867 mianowany porucznikiem, a zarazem jako ukończony uczeń szkoły wojennej przydzielony został do sztabu generalnego. Jako kapitan odbył całą kampanię podczas okupacji Bośni i Hercegowiny i wtedy mianowany majorem otrzymał wojskowy krzyż zasługi. W październiku 1880 r. pełnił obowiązki szefa jeneralnego sztabu: w r. 1881 został podpułkownikiem, w r. 1885 pułkownikiem; w r. 1886 mianowany szefem jeneralnego sztabu. Z początkiem r. 1895 mianowany pełnym marszałkiem-porucznikiem.

Generał Horsetzky był dotychczas komendantem w Zara i na tem stanowisku zyskał sobie sympatię wszystkich swych podwładnych. Możemy więc mieć nadzieję, że i na nowym stanowisku potrafi zmienić i zatrzeć smutną tradycję generała Galgotzy'ego, a stosunki oficerów względem obywateli kraju oprzeć na wzajemnym współżyciu.

Zdaniem naszym współżycie i kontakt sfer wojskowych z ludnością cywilną jest konieczny, gdyż tylko takie stosunki mogą umożliwić istnienie zaufania obywateli w kraju do armii i jej zarządu.

Loterya gospodarcza w Krakowie.

Od kilkunastu lat weszło w Krakowie w zwyczaj urządzenie przed świętami Bożego Narodzenia i przed Wielkanocą loteryi gospodarczej; urządzeniem loteryi zajmuje się grono znanych w Krakowie z humanitarności pań, a dochód z niej przeznaczają komitet zwykle na jakiś cel dobroczynny, z ostatniej np., która się odbyła w wielki czwartek, — na dochód zakładu św. Jadwigi. W ten sposób loterye gospodarcze spełniają podwójne zadanie: po pierwsze, grającym, zazwyczaj ludziom mniej zamożnym, dają możność zaopatrzenia się za kilka centów w najpotrzebniejsze na święta artykuły, po drugie, każda loterya przynosi bardzo ładny dochód, który, jak już wspomnieliśmy, przeznaczony jest na cel dobroczynny. Jak widać, umiano połączyć *utile cum dulci*. Loterye odbywały się dawniej w ujeżdżalni pod Kapucynami, a po jej zburzeniu odbywają się obecnie w nowej ujeżdżalni p. Targoskiego, przy ul. Rajskiej, ciesząc się zawsze poparciem Krakowian, którzy na nie tłumnie uczęszczają.

I w wielki czwartek, ujeżdżalnia p. Targoskiego zapełniła się po brzegi. Wzdłuż budynku, po obu jego stronach, ustawiono 8 dużych stołów, zastawionych artykułami świątecznymi doborowej jakości, a więc babkami, tortami, placzkami, słowem — wszystkim, co zwykło się według tradycji polskiej, znajdować na stole w niedzielę wielkanocną; na wieszadłach znów, widzieliśmy mnóstwo drobiu zabitego, indyków, kapłonów, gęsi, oraz wędlin. Nie brakło i żywego drobiu wszelkiego rodzaju; obok stołów ustawiono kojce, z których



Ustąpienie gen. Galgotzy'ego z Przemyśla: B. komendant korpusu przemyskiego, generał Antoni Galgotzy.

co chwila wydobywało się to pianie koguta, to złośliwe gulgotanie indyka, lub gniewny, ostry syk kaczki, lub gęsi. Dobór i liczba fantów świadczyły, że panie komitetowe, urządzając loteryę, dołożyły wszelkich starań, aby loteryę uczynić jak najlepszą, aby z niej jaknajwięcej ludzi mogło skorzystać. Zapobiegliwość komitetu nie poszła na marne, bo publiczność zebrała się bardzo licznie, a losy po 40 halerzy, kupowano tak ochotnie, że do niektórych stołów wprost docisnąć się nie było podobna. Każdy kupował los, bo nikt nie tracił nadziei wygranej. — Przegrałem, powiada niejeden, to teraz wygram. — Kupił los, nowy i wygrał. — „A nie mówiłem? Trzeba tylko cierpliwości“. Naszem zdaniem, więcej potrzeba przy grze szczęścia, niż cierpliwości, bo widzieliśmy ludzi, którzy wychodzili obładowani szynkami, kiełbasami, ciastami, a drudzy, którzy także grali i to nie jeden raz, wyszli z pustymi rękoma. W przeciągu półtorej godziny wszystkie fanty przeszły już w posiadanie szczęśliwych uczestników loteryi, którzy tanim kosztem będą sobie mogli uprzyjemnić święta wielkanocne.

Podajemy Szanownym Czytelnikom zdjęcie fotograficzne z czwartkowej loteryi gospodarczej. Widzimy tu grono pań, należących do komitetu, urządzającego loteryę, między innymi wiceprezydentową p. Chylińską i p. Szalayową z córką. Stół, przy którym stoją, już pusty, bo wszystkie



Loterya gospodarcza w Krakowie: Wnętrze ujeżdżalni po rozkupieniu fantów przez publiczność. Przy stoliku grup pań sprzedających losy.

Fot. Jabłoński. Kraków.